

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 czerwca 2017 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu IV Wydział Karny – Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Sławomir Jęksa

Sędziowie: SSO Hanna Bartkowiak (spr.)

SSO Dariusz Śliwiński

Protokolant: apl. radc. Dariusz Mrozek

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Poznaniu Bogusława Tupaja

po rozpoznaniu w dniu 9 czerwca 2017 r.

sprawy **M. Ć. (1)**

oskarżonego z art. 217 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gnieźnie

z dnia 7 października 2016 r. sygn. akt II K 1023/15

1. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok.
2. Zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów procesu za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 złotych i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 300 złotych.

Dariusz Śliwiński Sławomir Jęksa Hanna Bartkowiak

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Gnieźnie, wyrokiem z dnia 7 października 2016 r. wydanym w postępowaniu przeprowadzonym pod sygn. akt II K 1023/15, uznał **oskarżonego M. Ć. (1)** za winnego tego, że w dniu 11 kwietnia 2015 r. w G. naruszył nietykalność cielesną A. B. (1) w ten sposób, że po uprzednim chwyceniu ścisnął dłonią jego twarz w okolicach policzków, tj. popełnienia występku z art. 217 § 1 kk i za to na podstawie art. 217 § 1 kk w zw. z art. 33 § 1 i 3 kk wymierzył mu karę grzywny w wysokości 100 stawek dziennych po 30 zł każda.

W drugim punkcie wyroku, na podstawie art. 627 kpk w zw. z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz. U. z 1983r., nr 49, poz. 223 ze zm.) zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w łącznej kwocie 400 złotych, w tym wymierzył mu opłatę w kwocie 300 złotych.

Powyższy wyrok zaskarżył w całości oskarżony. Zarzucił wydanie orzeczenia bez żadnych merytorycznych dowodów jak zdjęcia lub nagranie oraz oparcie wyroku wyłącznie na zeznaniach pokrzywdzonego oraz świadków, a odmówienie wiary wyjaśnieniom oskarżonego. Apelujący wskazał dodatkowo, że Sąd I instancji naruszył zasadę domniemania niewinności, gdyż nie rozstrzygnął wszelkich wątpliwości na jego korzyść.

Wobec podniesienia powyższych zarzutów oskarżony wniósł o uniewinnienie.

Pisemną odpowiedź na ten środek odwoławczy złożył oskarżyciel posiłkowy A. B. (1) i nie zgadzając się z krytyką zaskarżonego wyroku, wniósł o oddalenie apelacji (pismo procesowe z dnia 16 lutego 2017 r., k. 117).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się bezzasadna i nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy dla lepszej przejrzystości wywodów postanowił odnieść się do zarzutów apelującego w odmiernej kolejności aniżeli przedstawione w treści apelacji. Wpierw należało zatem odnieść się do zgłoszonych przez apelującego zarzutów obrazy prawa procesowego albowiem od nich zależy następnie trafność ustaleń faktycznych czynionych w sprawie przez organ orzekający.

Zanim jednak Sąd Okręgowy odniesie się do zaskarżonego wyroku i wywiedzionej apelacji, uważa za stosowne przypomnieć, że wniesienie środka odwoławczego, niezależnie od jego granic i zakresu, każdorazowo obliguje Sąd odwoławczy do zbadania ewentualności wystąpienia uchybień, o jakich mowa w art. 439 kpk i 440 kpk. W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy nie stwierdził wskazanych w tych przepisach uchybień, a zarzutów co do ich występowania nie formułował również oskarżony.

Przed omówieniem konkretnych zarzutów apelacyjnych, stwierdzić należy, iż kontrola odwoławcza zaskarżonego wyroku prowadzi do wniosku, że Sąd I instancji orzekając wziął pod uwagę wszystkie przeprowadzone dowody. Każdy z ujawnionych w toku przewodu sądowego dowodów poddany został ocenie, która uwzględnia wskazania doświadczenia życiowego i reguły logicznego rozumowania. Sąd I instancji w jasny i przekonujący sposób przedstawił tok swojego rozumowania. W efekcie dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych dotyczących popełnienia przez oskarżonego M. Ć. (1) zarzucanego mu przestępstwa z art. 217 § 1 kk.

Powyższe stanowisko potwierdza analiza akt sprawy i uzasadnienie wyroku, w którym należy wskazać, jakie fakty zostały uznane za udowodnione i jakie dowody były podstawą ich przyjęcia. Podkreślić przy tym należy, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku odpowiada wymogom art. 424 § 1 i 2 kpk, w pełni pozwalając na kontrolę prawidłowości zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Warto jeszcze w tym miejscu nadmienić, że zgodnie z zasadami trafnej reakcji karnej (art. 2 § 1 pkt 1 kpk), prawdy materialnej (art. 2 § 2 kpk), obiektywizmu (art. 4 kpk) i swobodnej oceny dowodów (art. 7 kpk), sąd meriti był zobowiązany do poddania w toku procesu, w tym w szczególności w fazie wyrokowania, szczegółowej analizie wszelkich okoliczności sprawy istotnych z punktu widzenia prawidłowego rozstrzygnięcia o przedmiocie procesu. Z taką samą uwagą i według tożsamyh reguł sąd ten powinien rozważyć i ocenić dowody obciążające jak i odciążające. Następnie zaś niezbędnym jest, w odniesieniu do powyższych kwestii, zajęcie kompleksowego, logicznego i wyczerpującego stanowiska w części motywacyjnej wyroku (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 6 grudnia 2011 roku, sygn. akt II AKa 369/11, POSAG 2012/3/133-141).

Sąd Okręgowy po zapoznaniu się z aktami niniejszej sprawy, w tym treścią pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku, doszedł do przekonania, iż Sąd Rejonowy dokonał oceny zebranego w sprawie i w całości ujawnionego materiału dowodowego w sposób czyniący zadość wyżej wskazanym standardom, zaś argumenty sformułowane we wniesionej apelacji stanowią jedynie ocenę własną tego materiału dowodowego poczynioną przez skarżącego, bez skutecznego podważenia wniosku Sądu I instancji.

Wskazać także należy, że rolą Sądu II instancji nie jest dokonywanie powtórnej drobiazgowej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Takowa została bowiem poczyniona przez sąd rozstrzygający, zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie regułami, a Sąd Okręgowy ocenę tę w pełni akceptuje.

Zarzut apelującego odnośnie oparcia decyzji Sądu I instancji wyłącznie na zeznaniach pokrzywdzonego oraz świadków nie mógł się ostać. Wbrew twierdzeniom oskarżonego Sąd I instancji uznał za wiarygodną określoną część zeznań pokrzywdzonego, świadków B. P. (1) oraz K. O. (1) i jedynie te elementy zostały przez Sąd Rejonowy wykorzystane przy

wydawaniu wyroku. Tu zaznaczyć trzeba, iż pasażerka pojazdu, który zatrzymał się przed sygnalizacją świetlną, będąca na miejscu zdarzenia nazywa się O. K. a nie Ł. K., jak omyłkowo, zamiennie wskazywano na kilku kartach uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Oprócz tych sprecyzowanych podmiotowo i rzeczowo dowodów Sąd niższej instancji częściowo oparł się na wyjaśnieniach oskarżonego, czego skarżący zdaje się nie zauważać. Sąd Rejonowy w uzasadnieniu wyroku dokładnie opisał w jakich częściach uznał zarówno wyjaśnienia oskarżonego, jak i zeznania świadków za wiarygodne, a w jakim zakresie tej wiarygodności tym dowodom odmówił. Dodatkowo Sąd niższej instancji wyraźnie i logicznie uzasadnił z jakich powodów nie przyznał przymiotu wiarygodności poszczególnym elementom zeznań świadków i wyjaśnień M. Ć. (1). Sąd odwoławczy stanął wobec tego na stanowisku, że orzeczenie Sądu Rejonowego opiera się na całokształcie zgromadzonego materiału dowodowego, którego ocena nie wykracza poza ramy określone w art. 7 kpk, gdyż została dokonana z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego.

W odniesieniu do omawianego zarzutu warto przywołać przyjęte w judykaturze stanowisko, że przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną reguły z art. 7 kpk, jeżeli jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego oraz jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (tak m.in. postanowienie SN z dnia 18 grudnia 2012 r., III KK 298/12). Nadto nie sposób uznać, że o dowolności ustaleń świadczy sytuacja, gdy w obszarze jednego dowodu Sąd uzna za niewiarygodną określoną część depozycji źródła dowodowego, zaś w innej części obdarzy je wiarą. Istotne jest to, by przeprowadzona przez sąd meriti ocena pozostawała w zgodzie z regułami poprawnej oceny dowodów (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 10 listopada 2016r., II AKa 420/16, Legalis nr 1564535), a z taką sytuacją niewątpliwie mamy do czynienia na kanwie niniejszej sprawy.

Podkreślić przy tym trzeba także, że dokonanie oceny dowodów i oparcie się na niektórych z nich, przy jednoczesnym odmówieniu wiary dowodom przeciwnym nie powoduje sytuacji, gdzie mielibyśmy do czynienia z naruszeniem reguł prawidłowego procedowania (por. wyrok SA w Katowicach z 21 lutego 2013 r., II AKa 531/12, KZS 2013/7-8/91). Dokonanie zaś przez sąd oceny materiału w sposób odmienny od oczekiwań strony nie uzasadnia zarzutu naruszenia art. 7 kpk i art. 410 kpk (por. postanowienie SN z 19 lutego 2014 r., II KK 17/14, Lex 1425048).

Apelujący podniósł, że usytuowanie pojazdu świadków dyskwalifikuje możliwość określenia, iż doszło do naruszenia nietykalności cielesnej pokrzywdzonego i pozostają w tym zakresie jedynie zeznania pokrzywdzonego, który miał interes w tym, aby składać je na niekorzyść M. Ć. (1). Twierdzenia powyższe stanowią jedynie polemikę z treścią wydanej decyzji merytorycznej i zdają się być oderwane od treści uzasadnienia wyroku. Sąd niższej instancji dokonując oceny zeznań świadków B. P. (1) i K. O. (1) odnośnie zaobserwowania przez nich samego momentu naruszenia nietykalności cielesnej A. B. (1) zachował pełen obiektywizm, wskazując na małe prawdopodobieństwo aby mieli oni możliwość dokładnego zaobserwowania „działań podjętych przez oskarżonego wobec osoby pokrzywdzonego i jego reakcji” (k. 104). Jednocześnie organ orzekający podał racjonalne powody dla wyjaśnienia rozbieżności i niespójności w relacjach tych dwóch świadków, które to rozważania i objaśnienia dla Sądu II instancji były przekonujące. Cennymi informacjami uzyskanymi od tych postronnych świadków były zaś podawane przez nich okoliczności co do agresywnego zachowania oskarżonego po wyjściu z pojazdu i szamotaniny wewnątrz samochodu pokrzywdzonego.

Stwierdzić więc należało, że okoliczności samego chwycenia przez oskarżonego twarzy pokrzywdzonego w okolicach policzków i jej ściśnięcia Sąd Rejonowy rzeczywiście ustalił wyłącznie na podstawie zeznań pokrzywdzonego. Jednakże racjonalnie i logicznie uzasadnił z jakich powodów dał mu wiarę. Sąd odwoławczy nie popiera także stanowiska apelującego wskazującego na interes pokrzywdzonego w składaniu zeznań obciążających oskarżonego. A. B. (1) nie znał wcześniej M. Ć. (1), do spotkania pomiędzy nimi doszło przypadkowo, nie sposób więc odnaleźć motywów, dla których pokrzywdzony miałby bezpodstawnie obciążać oskarżonego. Ponadto, jak słusznie uznał Sąd I instancji, zeznania pokrzywdzonego dotyczące istoty sprawy, to jest opisu działań podjętych przez oskarżonego wobec osoby

pokrzywdzonego i ich następstw były nie tylko konsekwentne, ale także wyważone. Pokrzywdzony zeznał bowiem, że oskarżony „mocno ścisnął” jego twarz, ale na skutek tego, on sam odczuwał jedynie „niewielki ból” (k. 103).

Zupełnie bezpodstawną pozostaje także okoliczność opisana przez skarżącego, jakoby pokrzywdzony z uwagi na wykonywanie pracy związanej z sądownictwem, znał procedury i mógł spodziewać się, że wyrok o stłuczenie szyby może zakończyć się na jego niekorzyść. Nie sposób przyjąć, że sam fakt sprawowania przez pokrzywdzonego funkcji biegłego sądowego świadczy o znajomości procedury karnej i składaniu przez niego fałszywych zeznań na niekorzyść oskarżonego. Pamiętać zaś trzeba, że właśnie za podawanie nieprawdy przez świadka, a także za fałszywe oskarżenie grozi odpowiedzialność karna, z czego każdy obywatel winien zdawać sobie sprawę, a o odpowiedzialności karnej z art. 233 kk przed przesłuchaniem w charakterze świadka jest dodatkowo poucany. Z kolei sprawa wykroczeniowa przeciwko M. Ć. (1) o czyn z art. 124 § 1 kw zakończona wyrokiem uniewinniającym nie mogła i nie miała wpływu na treść rozstrzygnięcia w niniejszym postępowaniu. To, że szyba w pojeździe pokrzywdzonego została podczas inkryminowanego zdarzenia wybita jest bezsporne, natomiast miało to miejsce już po naruszeniu przez oskarżonego nietykalności cielesnej A. B. (1) i zakończyło incydent, gdyż oskarżony odszedł wówczas do swojego samochodu i odjechał. W jaki sposób doszło do tego uszkodzenia w pojeździe Sąd I instancji nie brał pod uwagę, zasadnie skupiając się na kontakcie fizycznym pomiędzy M. Ć. (1) i A. B. (1). Analiza zeznań pokrzywdzonego na temat inkryminowanego czynu doprowadziła Sąd Rejonowy do słusznego wniosku, iż jest to pełnowartościowy dowód oskarżenia w niniejszej sprawie. Jednocześnie zaś stwierdzić trzeba, że Sąd Rejonowy odstępując od poczynienia ustaleń co do przebiegu sytuacji drogowej z udziałem oskarżonego i pokrzywdzonego, poprzedzającej czyn będący przedmiotem niniejszej sprawy, postąpił właściwie. Niezależnie bowiem od tego czy i który z kierujących naruszył zasady bezpieczeństwa ruchu drogowego, a obaj byli przekonani co do swoich racji, stwierdzić trzeba, że zaistniały incydent drogowy wywołał silne wzburzenie oskarżonego i spowodował podjęcie bezprawnych działań wobec pokrzywdzonego A. B. (1). Jak bezbłędnie ustalono, ten zaś swoją postawą nie prowokował oskarżonego, przeciwnie, telefonował na Policję, chcąc by ta interweniowała w związku z wcześniejszym zdarzeniem drogowym. Zestawiając zachowania obu kierujących tym bardziej widoczna jest bezpodstawność zachowań oskarżonego, który, jeśli uważałby, że doszło do naruszenia prawa winien, tak jak pokrzywdzony, zwrócić się o pomoc do organów Policji, a nie samemu dochodzić swoich racji wobec A. B..

Skarżący wskazał w treści apelacji, że nie rozumie dlaczego rozbieżności w jego wyjaśnieniach Sąd określa jako naginanie prawdy na własną korzyść natomiast rozbieżności zeznań pokrzywdzonego i świadków tłumaczy wpływem czasu. Sąd odwoławczy podkreśla, że w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie stwierdzono sformułowań o treści podnoszonej przez apelującego. Przy ocenie wyjaśnień oskarżonego, zeznań pokrzywdzonego oraz świadków B. P. i K. O. Sąd I instancji zamieścił szczegółowe rozważania, w których logicznie i rzeczowo uzasadnił z jakich powodów i w jakich aspektach uznał za wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego, a także zeznania pokrzywdzonego i świadków. Sąd Rejonowy wskazał wyraźnie na niespójności i nieścisłości w wyjaśnieniach M. Ć. (1), które nie pozwalały na uznanie jego oświadczeń za polegające na prawdzie w całości, a jedynie w niewielkiej części. Podobna analiza została poczyniona przez Sąd I instancji w odniesieniu do zeznań pokrzywdzonego i świadków i w żadnej mierze nie sposób stwierdzić, że rozbieżności były tłumaczone wpływem czasu, choć tą okoliczność organ orzekający również analizował. Zważywszy na ten aspekt, miejsce czynionych obserwacji, w zestawieniu jednak przede wszystkim z relacją pokrzywdzonego, rozbieżności i niespójności spowodowały uznanie zeznań tych dwóch osób za wiarygodne jedynie w części.

Odnosząc się do zarzutu apelacji odnośnie wydania wyroku pomimo braku dowodów takich jak zdjęcia, czy nagranie Sąd Okręgowy wyjaśnia, że zgodnie z art. 7 kpk organy postępowania zobowiązane są do kształtowania swoich przekonań na podstawie wszystkich przeprowadzonych w toku postępowania dowodów. O sprawstwie danej osoby mogą przesądzać zarówno dowody osobowe, jak i dowody rzeczowe, albo też łącznie jedne i drugie. W kodeksie postępowania karnego nie istnieje żadne uregulowanie, które nakazywałoby Sądowi I instancji wydanie wyroku skazującego tylko w wypadku posiadania dowodu w postaci zdjęć lub nagrania. W przedmiotowej sprawie Sąd Rejonowy dysponował osobowym materiałem dowodowym wystarczającym dla przypisania M. Ć. (1) sprawstwa i winy w zakresie zarzucanego mu czynu, który został powyżej omówiony. Warto w tym miejscu nawiązać do wyroku

Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 13 listopada 2015r., z którego wynika wprost, że „w polskiej procedurze nie obowiązuje żadna legalna teoria dowodów. Obowiązująca procedura nie przewiduje wartościowania dowodów, ich hierarchii ani dawania prymatu dowodom korzystnym dla oskarżonego nad dowodami przemawiającymi na jego niekorzyść, ani też preferowania dowodów ze śledztwa nad dowodami z rozprawy. Wybór dowodów wiarygodnych jest rzeczą sądu w ramach ich wszechstronnej oceny, analizy kryminalistycznej” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 13 listopada 2015r., II AKa 167/15, Legalis nr 1482132).

Odnosząc się natomiast do zgłoszonego zarzutu naruszenia zasady procesowej z art. 5 § 2 kpk, warto wskazać, iż zasada *in dubio pro reo* wyrażona w tym właśnie przepisie ma zastosowanie tylko wtedy, gdy pomimo przeprowadzenia wszystkich dostępnych dowodów, w dalszym ciągu pozostają w sprawie niewyjaśnione okoliczności. Wszelkie przy tym wątpliwości w zakresie ustaleń faktycznych powinny być wyjaśnione i usunięte przez wszechstronną i gruntowną analizę całego dostępnego materiału dowodowego i dopiero wtedy, gdy po wykorzystaniu wszelkich istniejących możliwości wątpliwości nie zostaną usunięte, należy je wytlumaczyć w sposób korzystny dla oskarżonego (vide: wyrok SN z 25 czerwca 1991r., WR 107/91, OSNKW 1992/1-2/14). W nauce prawa podkreśla się, że reguła *in dubio pro reo* może być stosowana dopiero wtedy, gdy organ procesowy podejmie wszelkie dostępne kroki zmierzające do dokonania jednoznacznych ustaleń faktycznych. Dopiero stwierdzenie braku takiej możliwości uprawnia do rozstrzygnięcia wątpliwości na korzyść podsądnego. Zaznaczenia wymaga fakt, iż dla oceny, czy nie został naruszony nakaz wynikający z § 2 art. 5 kpk nie są miarodajne wątpliwości podnoszone w środku zaskarżenia, lecz jedynie to, czy sąd orzekający w danej sprawie rzeczywiście powziął wątpliwość co do treści ustaleń faktycznych i rozstrzygnął je na korzyść oskarżonego, względnie to, czy w realiach rozpoznawanej sprawy wątpliwość taką powinien był powziąć (por. P. Hofmański <red.> Kodeks postępowania karnego – komentarz. Warszawa 1999, t. I, s. 37 i n.).

W przedmiotowej sprawie, wobec jednoznaczności prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, klarowności i rzetelności wyводу Sądu I instancji, w sprawie nie ujawniły się przesłanki zastosowania zasady *in dubio pro reo*. Sąd Rejonowy dysponował dość szerokim spektrum osobowych źródeł dowodowych, w tym wyjaśnieniami samego oskarżonego, który przyznał, iż podszedł na skrzyżowaniu ulic w G. do samochodu pokrzywdzonego gdyż „chciał się z nim rozmówić” i „puściły mu nerwy”. Sąd Rejonowy nie miał zatem powodów by przyjmować, że zachodziła wielość równie prawdopodobnych stanów faktycznych, czego konsekwencją byłaby konieczność rozstrzygnięcia nieusuwalnych wątpliwości na korzyść M. Ć. (1).

Reasumując tę część rozważań, Sąd Okręgowy uznał, że apelujący nie wykazał takich uchybień Sądu I instancji, czy to w zakresie oceny materiału dowodowego, czy też odnośnie ustaleń sprawstwa i winy M. Ć., które mogłyby mieć wpływ na treść kwestionowanego orzeczenia. Z kolei wywiedzione przez Sąd Rejonowy ustalenia faktyczne były trafne w świetle zasad logiki i nie nosiły cech stronniczości. Ostatecznie uznano więc, że wniosek organu orzekającego o popełnieniu przez oskarżonego występku z art. 217 § 1 kk należało podtrzymać.

Ponieważ apelacja zaskarżała wyrok w całości, Sąd Okręgowy, będąc zobligowany treścią art. 447 § 1 kpk rozważył także prawidłowość rozstrzygnięcia o karze i zbadał ją pod kątem współmierności. Przypomnieć należy, że w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego, zarzut niewspółmierności kary, jako zarzut z kategorii ocen, można podnosić wówczas „gdy kara jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy – gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą” (wyrok SN z 11 kwietnia 1985r. V KRN 178/85, OSNKW 1985/7-8/60).

Odnosząc te założenia do realiów niniejszej sprawy, okoliczności przedmiotowych oraz danych osobopoznawczych o oskarżonym należało przede wszystkim uznać, że czyn oskarżonego M. Ć. (3), mimo jego dotychczasowej niekaralności, zasługiwał na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej i skazanie. Zachowanie sprawcy, który w odpowiedzi na konflikt powstały podczas jazdy z uwagi na nieustalony manewr wykonany przez pokrzywdzonego, wysiada z samochodu i niesiony emocjami, z agresywnym nastawieniem, na ruchliwym skrzyżowaniu w G., podchodzi do samochodu pokrzywdzonego, następnie wyzywa go i zaczyna się z nim szarpać, łapie go silnym uściskiem za twarz powodując u pokrzywdzonego ból, wymagało odpowiedniej reakcji wymiaru sprawiedliwości. Sąd II instancji

jest zatem zdania, iż orzeczenie sądu karnego w przedmiotowej sprawie winno być dla oskarżonego jednoznacznym sygnałem, że tego typu postęпки są absolutnie zakazane.

Wszystko to skłaniało do wniosku, iż nie sposób uznać, aby wymierzona wobec M. Ć. (1) kara za występек naruszenia nietykalności cielesnej była rażąco niewspółmiernie surowa. Przeciwnie, trafnie odzwierciedla ona jego winę, szkodliwość społeczną zachowania i oddaje właściwie społeczny sprzeciw dla sprawcy tej kategorii przestępstw. Przy uwzględnieniu zatem bezbłędnie ustalonych w sprawie okoliczności obciążających i łagodzących, wymierzona mu kara zasadnicza grzywny w ilości 100 stawek dziennych, stanowi umiarkowaną i w tym przypadku adekwatną do okoliczności czynu reakcję wymiaru sprawiedliwości. Zgodzić się także należy z tezą, iż ustalenie wysokości każdej stawki dziennej na kwotę 30 złotych właściwie uwzględnia dochody podsądnego, jego stosunki majątkowe oraz warunki rodzinne i osobiste.

Biorąc pod uwagę wszystkie powyższe ustalenia i rozważania, Sąd odwoławczy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok (pkt 1).

W pkt 2 orzeczono zaś o kosztach postępowania odwoławczego. Na podstawie art. 636 § 1 kpk Sąd Okręgowy zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów procesu za postępowanie odwoławcze. W ich skład wchodzi ryczałt za doręczenia w kwocie 20 złotych orzeczony na podstawie § 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym (j.t. Dz. U. z 2013 r., poz. 663) i opłata za II instancję w kwocie 300 złotych, której podstawę prawną stanowią art. 8 w zw. z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz.U. z 1983 r., Nr 49, poz. 223 z późn. zm.).

Dariusz Śliwiński Sławomir Jęksa Hanna Bartkowiak